



KOMENTARZ

Rosyjskie pseudoreferenda na Ukrainie

Agnieszka Legucka, Maria Piechowska

W dniach 23–27 września na okupowanych terenach Ukrainy Federacja Rosyjska (FR) przeprowadziła nielegalne referenda dotyczące przyłączenia do niej tego terytorium. Celem jest skonsolidowanie władzy w okupowanych obwodach oraz próba powstrzymania Ukrainy przed ich odzyskaniem. Rosja wysłała także sygnał do państw UE i NATO, aby pod groźbą użycia broni atomowej powstrzymały się od pomocy wojskowej Ukrainie.

W jakich okolicznościach Rosja zorganizowała pseudoreferenda?

Władze rosyjskie przyspieszyły zapowiadaną na 4 listopada organizację pseudogłosowań ze względu na prowadzoną od początku września [skuteczną kontrofensywę w obwodzie charkowskim](#), podczas której siły zbrojne Ukrainy odzyskały kontrolę nad ok. 3 tys. km². Porażka militarna Rosji zakwestionowała wewnętrzną i międzynarodową pozycję Władimira Putina, co uwidoczniło się podczas [szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy](#) w dniach 14–15 września br., gdy Putin był lekceważony przez innych przywódców. Wobec perspektywy dalszych strat terytorialnych na Ukrainie władze rosyjskie postanowiły dokonać aneksji czterech obwodów (chersońskiego, zaporoskiego, ługańskiego i donieckiego) oraz ogłosić częściową [mobilizację na terenie całej Rosji](#), aby wzmocnić siły wojskowe i administracyjne na zajętych terytoriach Ukrainy.

Jaki przebieg miały pseudoreferenda?

Głosowanie zostało zorganizowane zaledwie kilka dni po jego ogłoszeniu (20 września), w warunkach cenzury, blokady informacyjnej, propagandy oraz zastraszania ludności przez rosyjskich żołnierzy, zaś wyniki zostały z góry ustalone na nierealnie wysokim poziomie poparcia dla idei włączenia tych terytoriów do Rosji. Władze rosyjskie nie

posiadały wiarygodnych list wyborczych, a proces referendalny nie podlegał obserwacji przez niezależne instytucje. Terytoria okupowane uległy ponadto znaczącej depopulacji w wyniku prowadzonych działań wojennych. Według danych przekazanych przez ukraińską wicepremier Irynę Wereszczuk pozostało tam ok. 1,2 mln osób – w zależności od miejscowości liczba mieszkańców odpowiadała od 10% do 50% stanu sprzed rosyjskiej agresji. O braku wiarygodności pseudoreferendów świadczy również fakt, że głosowanie było możliwe także w punktach na terytorium Rosji (m.in. w Moskwie), co ułatwiało fałszerstwa.

Jaka jest reakcja władz Ukrainy i społeczności międzynarodowej?

Władze Ukrainy podkreślają, że działania Rosji są bezprawne i stanowią o zaostrzeniu konfliktu. NATO potępiło pseudoreferenda, a sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg nazwał je kolejną eskalacją ze strony Putina. UE i Stany Zjednoczone zapowiedziały, że nie uznają wyników głosowań i są gotowe wprowadzić nowe sankcje wobec Rosji. Brytyjski rząd ogłosił 26 września pakiet sankcji wymierzonych w autorów referendum – objęto nimi 92 nowe osoby, m.in. przedstawiciele rosyjskiej administracji, członków agencji PR, z której usług korzysta Rosja, oraz członków zarządu kilku rosyjskich banków.

KOMENTARZ PISM

Nieuznanie wyników zapowiedziało też wiele innych państw, również rosyjscy partnerzy – Kazachstan, Serbia i Turcja.

Jakie skutki dla Rosji mają pseudoreferenda?

Na 30 września Putin zapowiedział zwołanie Zgromadzenia Federalnego (połączonych izb parlamentu), podczas którego najprawdopodobniej ogłosi przyłączenie nowych terytoriów do FR. Będzie to kolejne rażące złamanie prawa międzynarodowego przez Rosję. Za pomocą głosowania oraz przyłączenia nowych ziem Putin chce zmobilizować rosyjskie społeczeństwo, przekonując, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Referenda nie kończą jednak procesu podporządkowywania Rosji terytoriów okupowanych na Ukrainie. Władze rosyjskie, które nie kontrolują w całości czterech obwodów w ich granicach administracyjnych, będą borykać się z [ukraińską partyzantką, oporem społecznym](#) i postępującą kontrofensywą militarną. Rosja będzie starała się za pomocą nowych zmobilizowanych sił przejąć kontrolę nad kolejnymi obszarami Ukrainy. Chociaż według badań Centrum im. Lewady 45% Rosjan popierało wejście obwodów zaporoskiego i chersońskiego w skład FR, po ogłoszeniu mobilizacji poparcie dla wojny z Ukrainą będzie spadać, co utrudni pobór kolejnych żołnierzy. Rosjanie zaczęli masowo wyjeżdżać z kraju (według przecieków z FSB

od 21 września opuściło go ok. 260 tys. osób). Władze rosyjskie będą musiały tłumić lokalne napięcia, m.in. w Dagestanie, pojawiające w związku z siłowym wcielaniem ludności do wojska.

Jakie mogą być konsekwencje pseudoreferendów dla wojny na Ukrainie?

Rosyjska aneksja części ukraińskiego terytorium będzie miała znaczenie propagandowe, uzasadniając dalszą ekspansję na Ukrainie. Rosja rości sobie bowiem prawo do całości obwodów, nie tylko tych ich części, które faktycznie kontroluje militarnie. FR już wcześniej zapowiedziała, że anektowane tereny będzie traktować jako rosyjskie i zgodnie ze swoją doktryną wojskową zagroziła użyciem broni atomowej w przypadku ich zaatakowania. Państwa zachodnie dają do zrozumienia, że w takim przypadku Rosję czeka zdecydowana odpowiedź ze strony USA i państw NATO. Jednocześnie Ukraina nie podda się rosyjskiemu szantażowi i będzie nadal dążyła do odzyskania pełnej kontroli nad całością swojego terytorium. Zapowiedź nieuznania wyników ze strony społeczności międzynarodowej, w tym Polski, oznacza, że pseudoreferenda nie zmniejszą międzynarodowego poparcia dla tego państwa.